dr Anna N. Kmieć
Filia nr 11 WBP-KK

#PoczytajMy 13

Kim Ae-ran, *Tętniące życie*, Kwiaty Orientu 2022.

Lekcja uważności

Choć Kim Ae-ran jest jedną z najbardziej utytułowanych pisarek w Korei Południowej, to *Tętniące życie* jest pierwszym przekładem jej powieści na język polski. Biorąc pod uwagę treść, mam nadzieję, że nie ostatnim i wkrótce na półkach księgarń i bibliotek doczekamy się kolejnych książek tej autorki.

Zapowiedź treści książki, którą czytamy na okładce, nie sugeruje niczego wyjątkowego i niespotykanego. Para nastolatków spodziewa się dziecka. Nietrudno się domyślić, że ciąża i narodziny będą dla nich czymś zupełnie nowym: przeżyją szok. Spotkają się z surową oceną dorosłych: krytyką ze strony rodziców, wykluczeniem przez sąsiadów. Spadnie na nich mnóstwo nowych obowiązków. Będą musieli się wiele nauczyć, przewartościować swoje dotychczasowe cele, zweryfikować marzenia.

Wydawać by się mogło zatem, że czeka nas dość przewidywalna akcja. Nawet w momencie, gdy dowiadujemy się, że dziecko bohaterów jest chore na bardzo ciężką i rzadką chorobę, pojawia się współczucie, smutek, ale niekoniecznie zaskoczenie. Mnóstwo znamy przecież takich sytuacji i przykładów - wokół nas.

A jednak *Tętniące życie* to książka niezwykła. Poznajemy w niej historię chłopca o imieniu Areum, który cierpi na progerię. Jego ciało starzeje się w zastraszającym tempie: w efekcie szesnastolatek jest uwięziony w ciele osiemdziesięciolatka i cierpi na liczne schorzenia, które przypisane są do tak sędziwego wieku. To właśnie schorowany Areum jest narratorem powieści: całą historię jego i jego rodziców poznajemy oczami dziecka, które zmaga się z niemożliwym.

Tętniące życie to studium wszystkiego, co najważniejsze: przyjaźni, miłości i śmierci. Opowiedziana z niezwykłym kunsztem historia tego, że są one nieodłącznym elementem życia. Obowiązkowa lekcja uważności, słuchania siebie i innych, opanowywania sztuki zadawania pytań. Lekcja życia i umierania.

Uważny czytelnik zapewne zwróci uwagę na różnice w narracji, wynikające z tak odmiennego dla nas kręgu kulturowego, z którego pochodzi autorka. Treść stanowią wnikliwe i przejmujące obserwacje, które zamknięte są w prostych, a jednocześnie mocnych zdaniach.

Tak trafnych i tak wysublimowanych, że chciałoby się zrobić z nich osobne sentencje, zapisać, zapamiętać.

Książka zachwyca, ponieważ pozwala dostrzec piękno rzeczy i zjawisk, które towarzyszą nam na co dzień, ale często po prostu nie potrafimy o nich mówić i ich doceniać. Czyni to jednak w sposób nieszablonowy, tak inny od znanych nam narracji: poradnikowych, często pełnych skrótów, dosłowności i uproszczeń. Szuka odpowiedzi na pytanie, czym jest młodość i starość, co oznacza bycie dorosłym, kiedy i dlaczego przestajemy być dziećmi. A czyni to w taki sposób, że zaryzykuję stwierdzenie, że niejednego czytelnika doprowadzi do płaczu.

Areum umiera na każdej ze stron książki. A jednocześnie dzieli się z czytelnikami refleksjami, dotyczącymi otaczającego go świata, które otworzą oczy wielu z nas. Zakochuje się, buduje i przeżywa prawdziwą przyjaźń, obserwuje swoje ciało i uczy się go, zachwyca się pięknem otaczającej go przyrody, bacznie obserwuje zmienność pór roku, marzy. Czerpie garściami z tytułowego, tętniącego życia, którego nieodłącznym elementem jest śmierć. Oswaja przedwczesne starzenie się i nadchodzący koniec ziemskiej wędrówki świadomie - choć przedwcześnie – i dojrzewa. A odchodząc – już czeka…

Książka została wydana w wydawnictwie Kwiaty Orientu, które promuje kulturę i literaturę koreańską. Zachęcam do lektury tej i innych książek, które ukazały się jego nakładem, by poznać jakże odmienny od znanego nam sposób opowiadania o rzeczach, które są niezmienne ważne – niezależnie od szerokości geograficznej.

Zob. także: http://kwiatyorientu.com/